

Poznań, 2015-01-24

Pan Marek Wielgo
Redaktor Gazety Wyborczej

Szanowny Panie Redaktorze,

Po kilku ostatnich Pana artykułach wydawało się, że zaczyna Pan pisać o ogrodach działkowych obiektywnie. Przydatne dla działkowców były zwłaszcza informacje pozwalające poprawnie interpretować zapisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Niestety nasza nadzieja, że w Gazecie Wyborczej można czytać obiektywne artykuły Pana autorstwa przysła jak bańka mydlana wraz z opublikowaniem artykułu pt. „Ogrody nadal w rękach PZD” 21 stycznia br., w którym wychodzi przysłowiowe „szydło z worka”. Znowu przebija z artykułu wrogość do PZD i pogarda dla działkowców, którzy w pełni świadomie postanowili pozostać w strukturach PZD, bo dobrze wiedzą, że tylko wspólnie można obronić byłe ogrody w polskich miastach, podobnie jak skutecznie bronimy swoje altany przed rozbiórkami „zarządzonymi” przez NSA.

Brak obiektywizmu i jawna wrogość do jednej ze stron opisywanego problemu źle świadczy o dziennikarskim rzemiośle w Pana wydaniu.

Odrzucamy jednoznacznie Pańskie enuncjacje zarzucające PZD nieuczciwość i manipulacje przy odbywaniu nakazanych ustawą zebrań działkowców, które określa też Pan bardzo wymownym słowem - sabotaż. Martwi się Pan, że w niektórych ogrodach nie było wymaganego kworum do podjęcia uchwały. Przecież tak zdecydowali sami działkowcy, że nie ma po co przychodzić na zebranie i wdawać się w nikomu niepotrzebne dyskusje, bo poznali swój Związek i dobrze oceniają jego pracę. Związek powiadomił wszystkich o zebraniach w trybie nakazanym ustawą i poniósł ogromne koszty organizacji zebrań. Mówiąc o „sabotażu” można powiedzieć idąc Pańskim tokiem myślenia, że przy wyborach samorządowych, prezydenckich i parlamentarnych też mamy do czynienia z sabotażem organizatorów wyborów, bo nie wszyscy obywatele przychodzą głosować...

Obraża Pan działkowców pisząc, że „nie dojrzeli do podjęcia decyzji o powierzeniu zarządzania ogrodem nowemu stowarzyszeniu”. Jest bowiem całkiem odwrotnie. 95% działkowców wykazało się dojrzałością, a można zastanawiać się natomiast ilu działkowców z wyodrębnionych ogrodów zostało zmanipulowanych przez grupki liderów optujących za wyodrębnieniem. Szczególnie wysoką dojrzałość wykazali, co na szczęście Pan dostrzegł, działkowcy z „Kwitnącej Doliny” w Swarzędzu. Nigdzie bowiem jak tam nie trwała tak bezkompromisowa walka z PZD za sprawą liderów stowarzyszenia „Zielona Dolina”. Ich bezdyskusyjna porażka zaświadcza o dojrzałości działkowców i odrzuceniu w sposób jednoznaczny prób siania zamętu i destabilizacji życia ogrodu.

Na kanwie Pana artykułu „Ogrody nadal w rękach PZD” rodzi się podejrzenie równe przekonaniu, że sukces Związku jest niewygodny dla Pana i dla przeciwników ogrodnictwa działkowego, których nadal nie brakuje, a o czym świadczy tocząca się obecnie batalia o ogrody warszawskie. Żałujemy Panie Redaktorze, że znów musimy Pana zaliczyć do tej grupy.....

~~Kucurawia~~
~~Agrow~~
 Światłowa
 Hanna Jabłotnicka
 Krzysztof Wąsowski Byłgo
 Dora Łobca
 Sławomir Masiota
 Jucina Doueta

Zdzisław Słomka
 Sylwester Młynowski
 Janina Nowak
 Zdzisław Stankowski
 Elżbieta Skępczewska

Do wiadomości:

1. Redaktor Naczelny Gazety Wyborczej Pan Adam Michnik
2. Krajowa Rada PZD